NR. 7 LWÓW — LIPIEC 1929 ROK XXIX

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18 LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ TELEFON STOW. „OGNISKO" NR. 35—39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

ALBIN TODSCHINDLER

W 70-LECIE PRACY ZAWODOWEJ I W 50-LECIE KIEROWNICTWA PIERWSZEJ DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ

Kto z nas nie zna tej patrjarchalnej, sympatycznej, pięknej, rosłej postaci? Kto nie zna senjora drukarzy lwowskich? Kto nie zna budowniczego naszej organizacji? Kto nie ceni tego człowieka, pracującego z zaparciem się siebie samego od lat najmłodszych w świecie drukarskim?

Niema zdaje się nikogo, ktoby go nie znał i nie chylił głowy przed tym dziś najstarszym i najpoważniejszym między nami Kolegą.

Dnia 29 czerwca b. r. odbyło się we Lwowie skromne, ale serdeczne i wiele mówiące święto. W dniu tym kol. Albin Todschindler obchodził 70-lecie pracy zawodowej, w tem 50 lat pracy jako kierownik drukarni koleżeńskiej, Pierwszej Drukarni Związkowej.

Święto miało charakter oficynowy. Jubilat ani słyszeć nie chciał o jakiemś większem święcie i zastrzegł się stanowczo przeciw obchodowi publicznemu. Był on zawsze skromnym, jak zresztą skromnymi są ludzie pracy, i przed tą cechą chylimy głowę.

Lecz my, ze stanowiska interesów organizacji naszej, ze stanowiska chluby naszej — zrezygnować nie możemy. Bo chociaż na kategoryczne życzenie Jubilata, że jeżeli już ma być jakiś jubileusz, to niech on będzie w murach oficyny — święto samorzutnie przybrało charakter ogólny, rozsadzając mury ukochanej Jubilata oficyny.

Bo inaczej być nie mogło. Todschindler jest jednym z budowniczych organizacji pracowników drukarskich, z której wyszło jedno z jej dzieł — I-sza Drukarnia Związkowa we Lwowie.

*

Kol. Albin Todschindler urodził się we Lwowie dnia 1 marca 1845 r. Jako 14-letni chłopczyna wstąpił w r. 1859 do ówczesnej drukarni rządowej na praktykę, gdzie wypisał się na składacza 2 kwietnia 1864 r.

I zaraz w pierwszych dniach po wypisie przystępuje do organizacji drukarzy „Wzajemna Pomoc". Starsi koledzy, poznawszy chęć jego do pracy, wzięli go między siebie i odrazu zaprzągnęli do roboty organizacyjnej. Już w pierwszym roku należenia do „Wzajemnej Pomocy" obdarzono go funkcją kontrolora, którą spełniał sumiennie przez lat kilka.

Kiedy w r. 1868 przodkowie nasi przystąpili do opracowania cennika drukarskiego, Todschindler wszedł do komisji cennikowej z Ant. Mańkowskim, Sarnickim, Ferdinandim, Baylim, Motylewskim i Antoniewiczem. Komisja ta opracowała pierwszy cennik, który był fundamentem cenników przyszłych.

„Wzajemna Pomoc" miała charakter humanitarny, chociaż zajmowała się sprawami organizacyjnemi i cennikowemi lokalnemi. Było to jednak wbrew ówczesnym ustawom o koalicji. Na apel wiedeńskiego Stowarzyszenia Postępowego Drukarzy, koledzy lwowscy uchwalili założyć podobne stowarzyszenie u siebie. Stowarzyszenie to miało być krajowe i z podobnemi stowarzyszeniami innych krajów koronnych w państwie austrjackiem miało starać się o ustalenie cennika ogólno-państwowego i dbać o polepszenie bytu materjalnego swych członków. Do Komitetu, który miał wprowadzić w życie Towarzystwo Postępowe, wybrano również Todschindlera. Komitet opracował statut, a po jego zatwierdzeniu 21 października 1869 r., odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie, na którem do Zarządu wszedł Todschindler, piastując funkcję bibljotekarza.



ALBIN TODSCHINDLER
(Zdjęcie z lat młodszych)

Po rozwiązaniu przez władze ówczesne „Towarzystwa Postępowego" 31 grudnia 1872 r. za organizowanie strajku, już w kwietniu postanowiono założyć nowe stowarzyszenie pod nazwą „Postęp". Jednym z założycieli „Postępu" był również Todschindler. Lecz władze nie pozwoliły na otwarcie stowarzyszenia.

I wiele dat pracy organizacyjnej Todschindlera możnaby naprowadzić. (Ciekawych odsyłamy do pracy kol. A. Bobera: „Historja drukarń i stowarzyszeń drukarskich we Lwowie", z której bierzemy daty cytowane).

Widzimy więc, że jednym z filarów organizacji naszej był nasz Jubilat.

Lecz największą cząstką pracy i życia swego oddał Todschindler I-szej Związkowej Drukarni.

Drukarnia Związkowa powstała 1 stycznia 1873 r. (właściwie 7 lipca 1872 r., bo w tym dniu odbyło się pierwsze zgromadzenie założycieli. Powstała ona z inicjatywy kierowników organizacji drukarzy, między którymi był Todschindler. Pierwotna nazwa drukarni brzmieć miała: Drukarnia Towarzystwa Postępowego Drukarzy Lwowskich, a pierwszy ustęp wypracowanego statutu opiewał: „Towarzystwo Postępowe drukarzy lwowskich zakłada drukarnię pod własną firmą, w celu zabezpieczenia bytu materjalnego każdego pojedynczego członka na przyszłość i lokowania kapitału oszczędzonego jak najkorzystniej". Ze względu jednak praktycznego nadano firmę drukarni: „Pierwsza Związkowa Drukarnia" i osobno zarejestrowano ją. I dobrze się stało, bo z rozwiązaniem Towarzystwa Postępowego władze mogły zabrać i drukarnię.

Drukarnia Związkowa w myśl projektu założycieli miała być również warsztatem pracy dla tych kolegów, których pryncypałowie bojkotowali za ich robotę organizacyjną.

Pierwszym dyrektorem drukarni był przewodniczący „Towarzystwa Postępowego" kol. Ant. Trompeteur, następnie kol. Ant. Mańkowski, a kiedy go aresztowano za agitację socjalistyczną, objął dyrekcję kol. Todschindler dnia 15 czerwca 1879 r.

Todschindler, oddawszy się całkowicie kierownictwu drukarni, postawił ją na odpowiedniej wyżynie. Z małej drukarni rozrosła się ona w jeden z największych zakładów drukarskich we Lwowie, ma własny wspaniały gmach, zbudowany dla swych celów, nowoczesne urządzenia, nowe maszyny, wielki dobór czcionek i t. p. Pracuje w niej cały zastęp robotników i robotnic.

Ale i poza pracą w drukarni Todschindler oddawał nam niemałe przysługi.

Będąc z czasem członkiem Gremjum (zast. przewodniczącego), zasiadając we wspólnych komisjach cennikowych, w Sądzie rozjemczym i w różnych komitetach, nie zapominał o tem, że w pierwszym rzędzie ma bronić tych, z pośród których wyszedł. Jego powaga, jego słowo — ważyły na szali. Nie dopuszczał do konfliktów, był sprawiedliwym, czynił ustępstwa, bronił postanowień cennika, czem nieraz zrażał sobie członków Gremjum, a za to zyskiwał poważanie i szacunek towarzyszy.

Na stanowisku dyrektora Drukarni Związkowej pozostaje Jubilat bez przerwy od r. 1879 po dzień dzisiejszy. Życzymy mu, ażeby długo jeszcze dzierżył to berło w swej silnej, chociaż spracowanej dłoni.

*

Uroczystość jubileuszowa odbyła się w sobotę, dnia 29 czerwca b. r. W lokalu Drukarni Związkowej zebrała się Rada Nadzorcza, członkowie Dyrekcji, wszyscy członkowie i pracujący w tej oficynie oraz Rodzina i Przyjaciele Jubilata.

Jubilata powitał prezes Rady Nadzorczej kol. Hauler Rudolf, jeden z najstarszych kolegów i członków Drukarni Związkowej. W przemowie swej, pełnej serdecznych uczuć, przedstawił zebranym życiorys i zasługi Jubilata, życząc mu w imieniu wszystkich członków długiej jeszcze i owocnej pracy. Przedstawiając historję Drukarni Związkowej, odczytał pierwszy protokół Walnego Zgromadzenia członków z 7 lipca 1872 r., na którem to Zgromadzeniu było 52 członków założycieli. Z tych wszystkich pozostaje przy życiu jeden jedyny Jubilat.

Mowę kol. Haulera przyjęto gorącemi oklaskami i okrzykami: Długo żyj nam jeszcze!

Po przemówieniach kol. Haulera odsłonięto duży portret Jubilata, umieszczony w kancelarji drukarni.

Następnie przemawiali: prof. Ign. Zakrzewski imieniem Polskiego Towarzystwa Przyrodników, dyr. Wł. Jenner im. Związku Stow. Zarobkowych i Gospodarczych, dyrektor kancelarji uniwersyteckiej p. St. Postępski im. Uniwersytetu, inż. Wł. Kozłowski im. Tow. Politechnicznego, p. A. Gojawiczyński im. Gremjum właścicieli drukarń wreszcie kol. Leon Garliński imieniem organizacji drukarzy „Ognisko“.

Kol. Garliński w przemowie swej zaznaczył, że jubileusz kol. Todschindlera jest świętem nietylko Drukarni Związkowej, ale świętem całej rzeszy pracowników drukarskich, którzy przez jego usta składają hołd Jubilatowi. Zaznaczył z naciskiem, że Jubilat był jednym z najgorliwszych pracowników organizacyjnych i to w czasach, kiedy orgazacja nasza dopiero kształtowała się w formę nowożytną. Podnosząc pracę Jubilata w „Wzajemnej Pomocy“, w „Towarzystwie Postępowem“, wreszcie w Drukarni Związkowej, która, założona przez kolegów, pozostała do dziś koleżeńską, chociaż inne tego typu drukarnie przeszły w ręce obce — składa imieniem Organizacji pracowników drukarskich, której Jubilat do dziś jest członkiem, podziękowanie za jego wieloletnią dodatnią pracę i życzy mu długich lat życia i prowadzenia swego ukochanego dzieła.

Na końcu przemówił sam Jubilat. Wzruszonym głosem dziękował za słowa uznania i za życzenia. W swej przemowie — zdaniem jego — nie należy mu się tyle dowodów uznania. „Byłem i jestem żołnierzem na posterunku — mówił — który tylko spełniał swój obowiązek“.

Burza oklasków zagłuszyła jego słowa.

Następnie odczytano pisma gratulacyjne. Gratulacje nadesłali: Rektor Uniwersytetu prof. L. Piniński, prof. dr. O. Balzer, prof. dr. P. Dąbkowski, prof. dr. R. Longchamps de Berier, dyrektor J. Münz, adw. dr. A. Till, Związek adwokatów polskich, Polskie Tow. Politechniczne, Zakład ubezpieczenia od wypadków, Związek urzędników Zakładu ubezpieczenia od wypadków, Małopolska Dzielnica Sokół i Sokół Macierz, Tow. Dziennikarzy Polskich, Redakcja czasopisma „Budowniczy“, L. Wiśniewski, prezes Gremjum właścicieli drukarń, B. Max, P. Nawrocki, Zarząd i Pracownicy Drukarni Związkowej w Krakowie, dyr. A. Dohnalik, dr. J. Krauss, Pr. Chlamtaczowa, Z. Zwarysiewicz, dyr. J. Kryłowski, M. Terlecki, E. Terlecki, Bank Cukrowniczy w Poznaniu Oddział we Lwowie i w. i.

Po skończonej pierwszej części uroczystości, odbył się na cześć Jubilata wspólny obiad w restauracji pod dawną firmą „Naftuły“, do której zawsze uczęszczała brać drukarska. W wspólnym obiedzie wzięło udział bardzo liczne grono gości i kolegów.

I tu były przemowy. Pierwszy przemówił p. A. Gojawiczyński, wznosząc toast na cześć Jubilata. Następnie wniósł toast zast. przewodn. „Ogniska“ kol. L. Garliński na cześć Jubilata i Jego małżonki. Przemawiali dalej p. St. Kübler imieniem akcjonarjuszy i ich spadkobierców, kol. Józef Nowakowski, wreszcie imieniem pracujących w drukarni Związkowej kol. Bolesław Nowi.

Imieniem Jubilata i Rodziny przemówił p. Bol. Drewniewski, dziękując w serdecznych słowach tak Komitetowi, zajmującemu się urządzeniem uroczystości jako też i wszystkim jej uczestnikom.

Nastrój tak w czasie porannej uroczystości jak i w czasie obiadu panował bardzo podniosły i serdeczny.

Skromnie ale godnie uczczono zasłużonego Człowieka Pracy i Pierwszego Kolegi.

PROTESTUJEMY!

Jesteśmy świadkami „sanacji“ instytucyj samorządowych. Rząd sanacyjny najpierw wziął się do „sanacji“ gmin samorządowych i to przeważnie na tej połaci kraju, na której my mieszkamy. Cały szereg rad gminnych miejskich i wiejskich z radą gminną Lwowa na czele został rozwiązany, a na ich czele stanęli komisarze rządowi. Ludność niema żadnego wpływu na samorządy gminne, w których komisarze rządzą bez kontroli szerokich mas robotniczych, mając tylko jakieś mianowane „bajraty“. Nie pomagają protesty ni skargi. Zagwarantowane konstytucją prawa ludności w instytucjach samorządowych są omijane, wybory wiszą na kołku.

Po samorządach gminnych, przyszła kolej na samorządy instytucyj ubezpieczeniowych, w pierwszym rzędzie na Kasy Chorych. Instytucje te zaczęto „sanować“ bez żadnego skrupułu. Rozwiązano Zarządy Kas Chorych nie tylko w mniejszych miejscowościach, ale nie zawahano się sięgnąć i do wielkich ośrodków robotniczych, jak Warszawa, Łódź. Na miejsce Zarządów przychodzą komisarze rządowi, z szerokiemi pełnomocnictwami i jeszcze większemi pensjami (warszawski i łódzki komisarze mają pensję „tylko“ po 3.500 zł. miesięcznie).

Kasy Chorych mają swoje statuty i regulaminy zatwierdzone przez rząd. Nie mogą niczego zdziałać, co szłoby wbrew przepisom. Gospodarka Zarządów jest ściśle kontrolowana przez tenże rząd. I o dziwo! Chociaż nigdzie nie było wypadku jakiegokolwiek nadużycia — pewne sfery rządowe niezadowolone są z gospodarki i zawieszają Zarządy — które wyszły z wyboru członków — w ich urzędowaniu, mianując na ich miejsce komisarzy.

Jak wygląda gospodarka Kas Chorych, świadczą suche cyfry:

Zgodnie z ustawą z dn. 19 maja 1920 roku o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, organizacja instytucyj ubezpieczeń społecznych na wypadek choroby, tj. Kas Chorych, została już zakończona na terenie całego państwa polskiego. Obecnie więc funkcjonuje w Polsce 244 Kas, zorganizowanych na zasadzie wspomnianej ustawy oraz 47 Kas na G. Śląsku, istniejących na podstawie dawnych przepisów.

Liczba ubezpieczonych w tych wszystkich Kasach w początkach ub. r. wynosiła 2,233.726 osób, bez członków rodzin. Według zestawienia, dokonanego 31. XII. 1927, wkładki członkowskie dosięgały sumy 194 milj. zł. Z ogólnej sumy wpływów na fundusz zapasowy zapisano 26,9 miljonów zł. Nadwyżkę bilansową wykazało 198 Kas, a niedobory — 46 Kas na sumę 2,2 milj. zł.

Aktywa Kas wynosiły 106 milj. zł., w czem pierwsze miejsce zajmują wierzytelności u pracodawców z tytułu zaległych wkładek w sumie 48,9 milj. zł., co stanowi około 25% wkładek.

Nieruchomości, wykazane w bilansie, dają w sumie 21,4 milj. zł., zaś wartość ruchomości określona została na 9,5 milj. zł. Poważne również pozycje stanowią zapasy materjałów gospodarczych i leczniczych, wykazane sumą 5,3 milj. zł. oraz należności od skarbu państwa, które wynoszą 2,9 milj. zł. Całkowity fundusz zapasowy Kas od czasu powstania tych instytucyj wynosi 73 milj. zł. i jest ulokowany częściowo w nieruchomościach i ruchomośeiach oraz w papierach państwowych.

Powyższe cyfry dokładnie ilustrują obecny stan finansowy i gospodarkę finansową Kas Ch., które bez żadnych niemal kredytów zmuszone

były do tworzenia swych niezbędnych inwestycyj wyłącznie z wpływów bieżących, a które pomimo to osiągnęły bardzo poważne rezultaty przy realizowaniu swych zadań.

O cóż więc idzie?

Na pytanie to odpowiedział p. pułkownik Sławek, prezes BB.: Musimy wyrwać rządy Kas Chorych z rąk socjalistów, musimy je oddać w ręce ludzi swoich.

I rozwiązuje się Zarządy Kas Chorych, rozpędza ludzi, którzy stoją na straży interesów robotniczych — i oddaje się je w ręce ludzi „swoich", to jest w ręce tych, którzy stoją u żłóbka BB., — członkom partji tak zwanej Be-Be-Sowej.

Niedawno rozwiązano zjazd Państwowego Związku Kas Chorych w Poznaniu. Rozwiązano Zjazd zwołany na podstawie statutu. A kiedy przewodniczący Zjazdu poseł Żuławski zażądał podania przyczyny niedopuszczenia do obrad — oznajmiono mu, że stało się to na rozkaz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Od dłuższego czasu dużo się mówi o komisarzu i lwowskiej Kasie Chorych. Rzecz ma być nawet już przesądzoną. Miał nim zostać p. Schmal, lecz w ostatniej chwili cofnął się od tego zaszczytu. Sfery decydujące szukają innego kandydata. Zobaczymy, kto będzie tym wybrańcem.

Kierownikiem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w województwie lwowskiem w miejsce bardzo zdolnego i wszechstronnie w sprawach ubezpieczeniowych obznajomionego urzędnika p. Szkodzińskiego — zamianowano człowieka bez najmniejszego wyszkolenia, bez żadnych studjów i najmniejszej praktyki, p. Ochmana. Człowiek ten ma chyba tę zasługę, że w swoim czasie komunizował, później przeszedł do P. P. S., a wreszcie zaprzągł się do Bebesów...

Przeciw takiemu jaskrawemu łamaniu ustaw, przeciw odbieraniu nam zagwarantowanych praw, przeciw zamachom na instytucje samorządowe — my, robotnicy graficzni zakładamy jaknajenergiczniejszy protest!

PIEKĄCA SPRAWA

„Ognisko" już niejednokrotnie pisało o pomijaniu Lwowa przez rząd w dostawach robót państwowych drukarniom lwowskim. Wskazywaliśmy na pokrzywdzenie naszych zakładów graficznych, które ponoszą wielkie ciężary podatkowe, walcząc równocześnie z konkurencją drukarń małych, przeważnie niecennikowych, które mnożą się w wielkiej liczbie z powodu zniesienia dotychczasowego przymusu koncesyjnego.

Równocześnie jednak zwracaliśmy uwagę na dalsze skutki takiego postępowania rządu w stosunku do drukarń lwowskich: wielką, nieproporcjonalną wprost liczbę bezrobotnych pracowników drukarskich, którym państwowy urząd bezrobotnych zmuszony był wypłacać zasiłki. Zbędnem byłoby dodawać, iż zasiłki te są tak marne, iż o utrzymaniu się z nich bezrobotnemu nie może być mowy.

To też z zadowoleniem należy zanotować fakt poruszenia tej sprawy w prasie lwowskiej, która narazie w jednym miejscowym piśmie zamieściła artykuł traktujący w tej sprawie.

Leży mianowicie przed nami „Wiek Nowy", nr. 8376 z dnia 25 maja b. r., w którym na stronie 3 znachodzi się artykuł pod następującym tytułem: „Omijanie Lwowa na rzecz Warszawy. — Jedna z bolączek miejscowego przemysłu i rękodzieła".

Autor tego artykułu zaznajamia czytelników z przyczynami poważnego przesilenia w przemyśle drukarskim, dającym się zauważyć na terenie Lwowa od czasu dłuższego.

A więc „pomijanie przez instytucje państwowe w dostawach robót drukarń miejscowych", „przydzielenie robót i dostaw drukarniom z innych miejscowości, ...co gorsza drukarniom wojskowym".

Następnie tłustym pismem podano, iż „liczba bezrobotnych w tym przemyśle jest rzeczą nieproporcjonalną do ogółu zajętych w nim pracowników".

Zupełnie trafne i prawdziwe są dalsze uwagi autora o pomijaniu Lwowa na rzecz Warszawy w rozdzielaniu robót państwowych. Czytamy więc: „Za czasów austrjackich wszystkie roboty rządowe, odnoszące się do Galicji, jak dostawy drukarskie dla skarbu, kolei, poczty i t. d., były wykonywane na miejscu, a nawet sama drukarnia państwowa we Wiedniu przyznawała je drukarniom galicyjskim..."

„...W odrodzonem Państwie Polskiem jest zupełnie inaczej. Chwilami odnosi się wrażenie, jakby ta cała t. zw. prowincja była jakąś kolonją karną; bo dla Warszawy wszystko, dla tej nieszczęsnej prowincji nic".

„...Byt starych i zasłużonych drukarń jest dziś poważnie zagrożony, skoro wszystkie większe roboty systematycznie odbiera się Lwowowi i oddaje je stołecznej Warszawie".

Przy końcu artykułu czytamy następujące zdanie, wydrukowane tłustym pismem: „Taki system, jest systemem niesłusznym i niesprawiedliwym, więc zmienić go trzeba co rychlej".

Argumentacja tego artykułu jest silną i rzeczową. Należy życzyć sobie, by i inne pisma lwowskie w tej sprawie zajęły głos i wypowiedziały się ostatecznie.

Artykuł ów witamy z całem zadowoleniem, gdyż jest on niejako echem naszych artykułów i nawoływań pod adresem rządu o zmianę dotychczasowego niesprawiedliwego systemu, stosowanego do t. zw. prowincji.

Z niemniejszem jednak zadowoleniem winien artykuł wspomniany być przyjęty przez Związek Właścicieli Zakładów graficznych, gdyż w pierwszej mierze staje on w obronie interesów przemysłu drukarskiego, jako takiego, nie pomijając jednak i pracowników drukarskich.

Związek Właścicieli winien wytężyć wszystkie swoje siły, użyć wpływów w prasie miejscowej, by poruszyć opinję publiczną i wymóc przez to na czynnikach rządowych zmianę dotychczasowego kursu, stosowanego do Lwowa.

Ponieważ autor omawianego artykułu stwierdza, iż to, co dzieje się z przemysłem drukarskim, to samo ma miejsce i w innych dziedzinach naszego prowincjonalnego przemysłu i rękodzieła, winni przemysłowcy i rękodzielnicy wystąpić w tej sprawie wspólnie u rządu i stanowczo domagać się przydziału robót rządowych w stosunku do potrzeb miejscowych urzędów, wojsk, policji i t. d. przemysłowcom i rękodzielnikom tutejszym.

Przemysł i rękodzieło ma większą możność takiego wystąpienia aniżeli robotnicze organizacje zawodowe. Izba handlowo-przemysłowa i Izba rękodzielnicza winna w tej sprawie zabrać głos a Związek Właścicieli Zakładów graficznych winien do tego pobudzić wspomniane Izby.

My ze swej strony czyniliśmy dotychczas wszystko, by ściągnąć roboty rządowe do Lwowa. Delegacja nasza była swojego czasu u wojewody lwowskiego w tej sprawie i uzyskała nawet przyrzeczenie przychylnego rozpatrzenia sprawy, lecz na tem tylko się skończyło...

Dla utrzymania naszych bezrobotnych czynimy wszystko, co tylko możliwe. W roku 1928 wypłaciliśmy bezrobotnym kwotę 68.526·50 zł. Pracujący składają dobrowolnie pewną część swoich zarobków na rzecz bezrobotnych, na stałe ich utrzymanie, ponieważ zasiłki rządowe są małe i krótkotrwałe.

Przez uzyskanie robót rządowych możnaby wszystkiemu zaradzić. Usunęłoby się przesilenie w przemyśle drukarskim, usunęłoby się masy bezrobotnych, a pracującym ulżyłoby się przez wstrzymanie składania dobrowolnych, lecz stałych opłat na rzecz bezrobotnych kolegów. *A. B.*

DOM DRUKARZY W WARSZAWIE

Ruch organizacyjny naszych kolegów warszawskich wzmaga się z dniem każdym. Miejscowy Zarząd krząta się w tempie ożywionem około zorganizowania stojących poza organizacją kolegów. Życie organizacyjne pulsuje silnie.

Niestety, okazuje się tu dotkliwy brak lokalu. Dzisiejszy lokal przy ul. Miodowej 6, składający się z salki na 200 osób (wielkości salki lwowskiego „Ogniska") i kilku pokoi, nie może zaspokoić potrzeb, związanych z życiem organizacji stołecznej. Praca wydziałów, klubów, sekretarjatu, kasy, bibljoteki i t. p. — nie może, z braku odpowiedniego lokalu, fungować tak, jak należałoby.

Piszący te słowa, będąc niedawno w porze popołudniowej w lokalu organizacji warszawskiej, wprost nie mógł przecisnąć się do pokoiku Zarządu Związku i do pokoiku sekretarza, kol. Witkowskiego. Wszędzie gwar, ścisk, ruch, życie.

Warszawa koniecznie potrzebuje własnego, dużego domu, bo mury dzisiejsze wprost krępują jej działalność i odstraszają niejednego.

Koledzy stojący na czele organizacji, zrozumieli to już dawno i krzątają się około stworzenia własnego, obszernego ogniska, przy którem każdy drukarz i członek pokrewnego zawodu mógłby wygodnie usiąść.

Na jednem ze swych zebrań koledzy warszawscy uchwalili przystąpić do budowy własnego gmachu. W tym celu wybrano osobny komitet, który ma zrealizować plan budowy. Najpierwszą i najważniejszą sprawą jest, oczywiście, zebranie odpowiednich funduszów. Koledzy warszawscy opodatkowali się, płacąc po 50 groszy miesięcznie. Wkrótce ukażą się cegiełki w postaci marek w cenie 1 i 5 zł. Z każdej zabawy, urządzonej przez kółka związkowe idzie 25% czystego zysku na budowę domu własnego. Prócz tego otwarto „Łańcuch" na fundusz budowy domu, którego jedno ogniwo wynosi 3 zł.; każdy wywołany kolega, stając do łańcucha, wywołuje dalszych kolegów, wiążąc ogniwo do ogniwa i tym sposobem przedłużając łańcuch.

Stworzenie własnego ogniska, przy dobrej woli i współpracy wszystkich kolegów, nie będzie rzeczą niemożliwą. U nas, we Lwowie, domy, które posiadamy, zakupiono również cudem — jak to się powiada.

Przy jakiejś sposobności jeden z weteranów naszych, kol. B. Żelaszkiewicz, rzucił myśl budowy domu własnego, składając drobną kwotę na ten fundusz. Z początku powątpiewano o zrealizowaniu tej myśli, kiwano niedowierzająco głowami — a Żelaszkiewicz zbierał grosz do grosza, składając go na książeczkę kasy oszczędności. Zczasem wybrano osobny komitet, który rączo zabrał się do pracy.

I przy różnych kombinacjach i operacjach, jak stworzenie Kasy pożyczkowej „Pomoc", opodatkowaniu się kolegów po 10 czy 20 (niepomnę już) halerzy tygodniowo — stworzono fundusz, który był początkiem zakupna nietylko dwóch dwupiętrowych kamienic przy ul. Piekarskiej l. 18 i 20, lecz także kupna willi w Mikuliczynie dla potrzebujących odpoczynku członków.

Około budowy własnego domu krząta się też i „Ognisko" krakowskie. Tamtejsi koledzy wytężają siły, ażeby wybudować gmach, odpowiedni organizacji drukarzy. I praca ich zbliża się do celu.

Życzymy więc kolegom warszawskim powodzenia i rychłego zrealizowania swych planów!

*

(Podpisany przystępuje do łańcucha, zakładając małe, ale serdeczne ogniwo za 5 zł., wywołując równocześnie kol. Bron. Żelaszkiewicza, który ma szczęśliwą rękę w takich przedsiębiorstwach, kol.: Andrzeja Kusyka, Włodzimierza Kubickiego, Tomasza Telmanego, Franciszka Prokopowicza i Aleksandra Skrzywania — wszystkich ze Lwowa, ponadto kol. Franciszka Mikrutę z Przemyśla. — Pieniądze należy składać u kasjera „Ogniska" kol. M. Pietruszki.) *P. Buniak*

Z RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

Dnia 12 maja br. odbyła się we Lwowie Konferencja Okręgowej Spółdzielni Spożywców. Na konferencji tej, po wyczerpującej dyskusji, przeprowadzonej na temat współpracy między spółdzielniami spożywców a innemi organizacjami społecznemi, w której brali udział tak przedstawiciele Związków Zawodowych, jak i Stowarzyszeń oświatowych — uchwalono następujące rezolucje:

I. Spółdzielczość spożywców, przygotowując szerokie masy ludowe do samodzielnego udziału w życiu gospodarczem, zmierza do przekształcenia bezładnej gospodarki kapitalistycznej na system odpowiadający potrzebom warstw ludowych i robotniczych. Siła i znaczenie spółdzielczości zależne od ilości zorganizowanych spożywców. Niezorganizowani w spółdzielniach spożywcy padają ofiarą wyzysku pośrednictwa, utrzymują olbrzymie masy kupców, handlarzy i innych pośredników.

Stąd wypływa obowiązek pozyskania szerokich mas na czynnych członków spółdzielni spożywców. Naturalną podstawę do rozwoju liczebnego znaleźć spółdzielnie mogą w związkach zawodowych, kółkach rolniczych, robotniczych stowarzyszeniach oświatowych, kołach młodzieży wiejskiej itp. organizacjach.

Nawiązanie trwałego sojuszu z demokratycznemi organizacjami społecznemi jest najważniejszym obowiązkiem władz spółdzielni w chwili obecnej.

Zasadą współpracy powinno być:

1. Prowadzenie akcji, by każdy członek organizacji społecznej, z którą spółdzielnia nawiązuje kontakt, należał do spółdzielni;
2. Prowadzenie wspólnych czytelń, bibljotek oraz wszelkiej akcji oświatowej i kulturalnej;
3. Propagowanie idei spółdzielczej na zjazdach i zebraniach instytucyj, pozostających w stosunku współpracy;
4. Wzajemny współudział przedstawicieli we władzach poszczególnych współpracujących instytucyj, o ile pozwalają na to statuty tych instytucyj;
5. Urządzanie wspólne dnia spółdzielczości;
6. Wspólne prowadzenie akcji budowy domów ludowych i lokali stowarzyszeń;
7. Popieranie ze strony organizacyj społecznych i spółdzielczych wszelkiej akcji, zdążającej do podniesienia dobrobytu materjalnego szerokich mas.

II. Konferencja Okręgowa wzywa Związki i Rady Zawodowe do zajęcia się propagowaniem idei spółdzielczej w stowarzyszeniach zawodowych, jakoteż wzywa je do patronowania współpracy tych stowarzyszeń ze spółdzielniami, co umożliwia rozwój ruchu spółdzielczego, jak też doprowadzić może do rychlejszego zdobycia własnych siedzib i domów ludowych w wielu miejscowościach.

III. Przedstawiciele Spółdzielni Spożywców, zebrani na Konferencji Okręgowej w dniu 12 maja 1929 r. we Lwowie, stwierdzają, że wprowadzanie walk narodowościowych i politycznych na teren spółdzielczy jest dla rozwoju tego ruchu wysoce szkodliwe i niezgodne z jego ideologją.

Postęp i rozwój kooperacji zapewniony być może jedynie w atmosferze spokoju i zgodnego współżycia narodowości, zamieszkujących wschodnią połać naszego kraju.

Powszechność kooperacji nie znosi tarć narodowościowych ani politycznych, a tam, gdzie one istnieją, niema mowy o silnej i ideowo zdrowej spółdzielni.

Celem skompletowania roczników potrzebujemy następujące numera „Ogniska": z r. 1927 Nr. 7 i 12; z r. 1928 Nr. 3; z r. 1929 Nr. 2. Potrzebne nam są również „Wiadomości Graficzne" z r. 1927 Nr. 18 i 19; z r. 1928 Nr. 3; z r. 1929 Nr. 2, 5 i 7. — Kto z kolegów ze Lwowa czy z kraju posiada powyższe numera „Ogniska" lub „Wiadomości Graficznych", zechce łaskawie przesłać nam je, za co zgóry dziękujemy.

Z TECHNIKI

METODA I SZTUKA PRZYRZĄDZANIA FORM

Przyrządzanie form w drukarstwie znalazło konkurencję w druku ofsetowym i wklęsłym (tiefdruck), skutkiem czego nastąpiło ich tak szerokie rozpowszechnienie. Wszystkie znane dotychczas metody uproszczenia lub całkowitego wyrugowania przyrządzania form, nie odniosły zupełnego powodzenia. Amerykański sposób Claybourna, który chce cel ten osiągnąć przez dokładne wyrównanie (egalizowanie) cylindra z fundamentem, również nie będzie mógł całkowicie usunąć przyrządzania. Walkę drukarzy o przyrząd można przyrównać prawie do walki składaczy z zaprowadzeniem pracy na maszynach do składania. Tak, jak składacze ręczni mają stać się zbędni przez zmechanizowanie szeroko rozpowszechnionego jeszcze sposobu składania ręcznego, tak też pracą maszynistów przy przyrządzaniu form stać się ma możliwie zbyteczna. Mimo to jednak „wymarcie" składacza ręcznego oraz maszynisty rychło jeszcze nie nastąpi. Biegłość drukarza ma jeszcze znaczenie i ona pobudza do pracy kolegów zawodowych z różnych stron do pełnego życia. Wszystkie nowe metody przyrządzania były dla niego dotychczas tylko przyjemnemi dodatkami, mającemi na celu doprowadzić dzieło jego do większej jeszcze doskonałości. W samej istocie przyrządzania, która w drukarstwie — nawet przy najnowszych maszynach jest nieodzowną — metody te nic nie zmieniają.

Sztuka drukarza polega na tem, by druk w całokształcie wyrównać, przejrzyście i dobrze wykonać, a czytelnie uwidocznić. Jest to ostateczny cel jego pracy. Dużo dróg prowadzi do celu i bogata różnorodność środków metod i techniki ukazują czynność maszynisty jako najpiekniejszą w przemyśle drukarskim. Maszynista ma również możność okazać osobiste swoje zdolności, jak bystrość umysłu w obsłudze nowoczesnych cudów maszynowych, oraz smak, co do właściwego zastosowania formy, farby i papieru. W sprawach tych nie powinien maszynista stać niżej pod względem artystycznych zdolności składacza akcydensowego. Już sam przyrząd wymaga od niego cośkolwiek estetyki.

Przy przyrządzaniu nie chodzi tylko o zużytkowanie kleju i papieru. Niejeden, który tego niedocenia i sądzi, że biegłość rąk jego wystarczy, nie idzie z postępem swego zawodu. Poniżej podajemy i wyjaśniamy nieco dwie metody przyrządzania. Niechaj czytelnik prócz praktycznego doświadczenia znajdzie też i teoretyczne.

Najpraktyczniejszym środkiem przyrządzania jest przed podkładaniem zakreślić ołówkiem wszystkie miejsca, mające się następnie podłożyć papierem. Nakreślenia te są środkiem pomocniczym. Sztuką jest rozpoznać się z tłokiem niedoskonałej jeszcze odbitki, aby ocenić, które miejsca lżejszym lub grubszym papierem podłożyć. Przy rozwiązaniu tego zadania znajdziemy nietylko rozmaite metody, ale też różne różnice pojęć, które tłoczeniem należy uważać za dobre lub za złe. Oczy maszynistów widzą różnorakie i tu pokazuje się granica uzdolnienia. Tej właśnie opisanej regule „nakreślenia" przeciwstawia się inną, która osiąga cel bez pomocy ołówka. Zdaje się, że tylko szczupły zastęp kolegów stosuje tę metodę, dlatego też stajemy w jej obronie. Kto ją dobrze opanuje, szybciej upora się z przyrządem i uzyskuje lepszy wynik końcowy.

Na pierwszy rzut oka powie się, że metoda nakreślania ołówkiem jest korzystniejszą, ponieważ przez nakreślanie oznacza się słabo wychodzące miejsca. Przemawia to wprawdzie do przekonania, w zasadzie jednak wynik ostateczny nie jest tak dokładny, jak wynik osiągnięty metodą „nienakreślania". Według tej ostatniej metody podlepia się arkusz przyrządowy zaraz na odpowiednie miejsca. Ponieważ jednak ogólny tłok jednej strony w właściwej formie nie może być zauważonym (podczas gdy przy „nakreślaniu" to się w zupełności udaje),

RUCH W STOWARZYSZENIACH

PROTOKOŁY Z ZGROMADZEŃ

Roczne Walne Zgromadz. członków Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów, Okręg Lwów.

Protokół z Rocznego Waln. Zgromadzenia członków Z. Z. Drukarzy i pokr. zaw., Okręg Lwów, odbytego dnia 25 czerwca 1929 o godz. 7 wiecz. w sali „Ogniska" z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Roczn. Waln. Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1928, 3) Sprawozdanie kasowe za rok 1928, 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) Wybory: przewodniczącego, tegoż zastępcy sekretarza, skarbnika, i 10 członków wydziału, 5 zastępców, 3 czł. komisji rewizyjnej, 5 czł. sądu polubownego i 3 zastępców; 6) Sprawozdanie delegata na IV Kongres Klasowych Związków Zawodowych w Warszawie; 7) Wnioski i interpelacje.

Ad 1. Protokół odczytano i przyjęto bez zmiany.

Ad 2. Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu zdał w ogólnych zarysach kol. przew.

Ad 3 Skarbnik kol. Marjan Pietruszka zdał szczególne sprawozdanie kasowe, przyczem wspomniał o zaleganiu z wkładkami tak drukarzy, jakoteż i Sekcji Personalu Pomocniczego oraz Sekcji Introligatorów, apelując do nadpłacania tychże.

Tak sprawozdanie z działalności jakoteż i kasowe Zgromadzenie przyjęło do wiadomości.

Ad 4. Wniosek komisji rewizyjnej, postawiony przez kol. St. Terleckiego o udzielenie absolutorjum Zarządowi i skarbnikowi, jednogłośnie uchwalono.

Ad 5. W głosowaniu przez aklamację zostali jednogłośnie wybrani kol.: przewodniczącym Kusyk Andrzej, zast. przewodniczącego Garliński Leon, sekretarzem Kwaśniewski Stefan, skarbnikiem Pietruszka Marjan, członkami Wydziału: Benrad Gabrjel, Buniak Porfiry, Drewniak Antoni, Kruszelnicki Józef, Maćkówka Konstanty, Moszyński Zygmunt, Niemczewski Roman, Panas Aleksander, Preisler Izak, Schulc Klemens, Telmany Tomasz; zastępcami: Grabowska Eleonora, Martyn Aleksander, Nowakowski Henryk, Winiarski Bronisław, Zieliński Kazimierz; komisja rewizyjna: Musij Jan, Riedl Jan, Terlecki Stanisław; sąd polubowny: Hałuszka Mikołaj, Prokopowicz Franciszek, Przybylski Jan, Wiśniewski Władysław, Zgórski Andrzej; zastępcy czł. Sądu polubownego: Bernaś Józef, Jedynak Marja, Mazurkiewicz Marja.

Ad 6. Sprawozdanie z IV Kongresu Klasowych Związków Zawodowych w Warszawie, odbytego w dniach 30, 31 maja i 1, 2 czerwca zdał kol. P. Buniak. W dłuższym, prawie $1^1/_2$-godzinnym referacie omówił on wszystkie punkty czterodniowych obrad Kongresu, podając równocześnie swoje wrażenia z całości.

Nad referatem kol. Buniaka wywiązała się dyskusja, po której referent udzielał objaśnienia. Wreszcie na wniosek tow. Kizłyka uchwalono zwołać osobne zebranie, celem zaznajomienia szerszego ogółu z pracami Kongresu.

Ad 7. Nastąpiły drobne informacje natury lokalnej.

Koniec zgromadzenia o godz. 9·30 wiecz.

Nadzw. Walne Zgromadzenie Introligatorów we Lwowie.

Dnia 19 maja 1929 r. odbyło się w sali „Ogniska" Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie organizacyjne Introligatorów w sprawie zorganizowania introligatorów, stojących poza organizacją. — Przewodniczył kol. L. Gołębiowski, sekretarzował kol. H. Nowakowski.

Po zagajeniu Zgromadzenia przez kol. Gołębiowskiego i przedstawienia porządku dziennego, kol. A. Drewniak, przewodniczący Organizacji, zreferował sprawę zorganizowania introligatorów, stojących poza organizacją. W referacie swym kol. Drewniak przedstawił historję organizacji introligatorów na gruncie lwowskim, cofając się o 30 lat wstecz. Przedstawiwszy konieczność przystąpienia do organizacji wszystkich, pracujących w tym zawodzie, bo tylko wspólnemi siłami można wywalczyć sobie lepsze warunki pracy i płacy, wezwał niezorganizowanych do jak najrychlejszego przystąpienia do wspólnej organizacji, podając równocześnie wysokość płacenia wkładek.

W dyskusji zabierał głos cały szereg kolegów, przedstawiając niezdrowe stosunki, panujące w zakładach, wkońcu uchwalono rezolucję za przystąpieniem do organizacji. Uchwalono również zwoływać posiedzenia agitacyjne pojedynczych pracowni.

Nadzw. Walne Zgromadzenia Filji „Ogniska" w Przemyślu.

Protokół z Nadzw. W. Zgromedzenia Filji „Ognisko" w Przemyślu, odbytego w dniu 22 maja 1929 r. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostat. N. W. Zgromadzenia; 2 Wybór delegata na Roczne W. Zgromadzenie we Lwowie i ew. wnioski; 3. Zatwierdzenie wybranych mężów zaufania w poszczególnych drukarniach; 4. Wnioski i interpelacje. — Przewodniczy kol. Mikruta, sekret. kol. Baran. — Odczytany protokół przyjęto bez dyskusji do wiadomości. — Następnie na wniosek kol. Barana wybrano przez aklamację delegatem na D. W. Zgromadzenie we Lwowie kol. Mikrutę. — Polecono przedstawić kol. delegatowi na W. Zgrom. we Lwowie szereg spraw tyczących Filji przemyskiej, między innemi: subwencjonowania bibljoteki, remuneracji skarbnika i bibljotekarza, sprawę książek i druków dla kolegów mających się udać w podróż, oraz szereg drobniejszych spraw, załatwić na posiedzeniu Zarządu Głównego. — Przystąpiono do 3 punktu porządku dziennego. Przew. kol. Mikruta treściwie przedstawił kolegom obowiązki mężów zaufania i co spowodowało Zarząd do powzięcia uchwały, ażeby w każdej drukarni wznowiono wybór męża zaufania. Zaznacza, że funkcja ta jest bardzo poważną, a wybrany kolega bierze na siebie pełną odpowiedzialność wobec Zarządu za ścisłe spełnianie swych obowiązków. Po oświadczeniu się kolegów w tej sprawie, podano do wiadomości wybranych mężów zaufania w drukarni Łazora: kol. M. Pikulski, Knollera i Syna: L. Baran, Styfiego: K. Hefkaluk, Robinsohna i Ski: I. Winnik, D. O. K: Kordybacha, których wybór Nadzwyczajne W. Zgromadzenie zatwierdziło. — Kol. Madejski wnosi, ażeby tych kol., którzy bez usprawiedliwienia stale opuszczają zgromadzenia, pociągnąć do odpowiedzialności. Kol. Peer podnosi sprawę zalegania z wkładkami. W zrozumieniu własnego interesu apeluje do kolegów o natychmiastowe wyrównanie zaległych wkładek. — Po wyczerpaniu porządku dziennego kol. Mikruta omówił przebieg strajku. — Po dyskusji na ten temat, zamknął kol. przew o godz 10 w nocy zgromadzenie.

Protokół z N. W. Zgromadzenia Filji „Ogniska" (Oddziału Związku), odbytego w dniu 27 maja 1929. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie delegata z R. W. Zgromadzenia we Lwowie; 2. Wnioski i interpelacje. — Przew. kol. Mikruta, sekret kol. Baran. — Kol. Mikruta otwierając zgromadzenie zaznaczył, że ze względu na sytuację, jaka wytworzyła się w drukarni p. Styfiego, z okazji zapotrzebowania składacza, wskazanem było nagłe zwołanie zgromadzenia kolegów celem poinformowania, jak zapatruje się na sporną kwestję w drukarni p. Styfiego, Zarząd Główny we Lwowie. Następnie zdał obszerne sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Gł. i Rocznego W. Zgromadzenia we Lwowie, gdzie jako delegat, reprezentował Filję przemyską. Przechodząc pokolei wszystkie sprawy, jakie Zgromadzenie członków Filji przemyskiej poleciło mu do załatwienia, stwierdził z zadowoleniem, że Zarząd Główny z całą życzliwością uchwalił pomyślnie załatwić wszelkie wnioski i interpelacje Filji przemyskiej. W sprawie protestu z powodu rozwiązania Filji stanisławowskiej, która to sprawa wywołała długą i ożywioną dyskusję tak na posiedzeniu Zarządu Gł. jak i na R. W. Zgromadzeniu, kol. przewodniczący zaznacza, iż pomimo zrozumienia przykrej sytuacji, w jakiej znachodzą się koledzy stanisławowscy, z powodu ostatnich niespodziewanych wypadków, o jakich powiadomił delegatów Zarząd Główny, widział się zniewolonym na posiedzeniu Zarządu Głównego zająć stanowisko odroczenia reaktywowania Filji stanisł. aż do czasu odpowiedniego na ten cel. — Podając przebieg Rocznego W. Zgromadzenia, które odbyło się na następny dzień, t. j. 26 maja br., zaznaczył m. i., iż na Zgromadzeniu padły słowa uznania dla Filji przemyskiej. Ze względu na przewlekłą dyskusję, oraz na spóźnioną porę, po przeprowadzonych wyborach całego Zarządu, dalszy ciąg Rocznego W. Zgromadzenia uchwalono odroczyć do następnego dnia t. j. na poniedziałek wieczór o godz. 7-ej, dlatego też nie może przedstawić kolegom konkretnego wyniku głosowania, ani też uchwały przedłożonych wniosków. — Interesujące to sprawozdanie delegata, koledzy przemyscy z zadowoleniem przyjęli do wiadomości. — Wreszcie przystąpiono do omówienia sprawy spornej, jaka się wyłoniła w drukarni p. Styfiego Kol. przewodniczący zawiadamia, iż Zarząd Gł. w zupełności aprobował stanowisko Wydziału Filji przemyskiej, jako uzasadnione, oraz że w tej sprawie wysłał już do odnośnej firmy odpowiednie pismo. Po dyskusji, w której zabierali głos wszyscy koledzy, uchwalono wytrwać na raz obranem stanowisku, bez względu na to, jaki obrót sprawa ta przybierze. — W końcu szeroko omówiono wskazówki, jakie Zarząd Główny udzielił w sprawie stworzenia kooperatywy i w tej mierze przystąpiono do wstępnych przygotowawczych prac. — Po zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Wydziału, na którem uchwalono zabronić chodzenia kol. bezkond. po drukarniach i zawezwać kol. Skupienia do ostatecznego wyrównania należytości do funduszu lokalnego. — Po omówieniu szeregu innych drobnych spraw, kol. przew. o godz. 9·45 zamknął posiedzenie.

---

jest się zmuszonym tłok stale ponownie sprawdzać. To ciągłe sprawdzanie umożliwia staranne i szczegółowe ujęcie różnic tłoku (ciśnienia).

Kto ma gotowy nakreślony arkusz przyrządu, zauważy obok zakreślonych dużych miejsc również mniejsze zakreślone miejsca w kształcie owalnym. Układ formy drukowej jednak nie jest owalny tylko ząbkowaty, zygzakowaty lub kątowy. Z układu czcionkowego (ręcznego lub maszynowego) łatwo zrozumieć można, że nie może on być nakreślony w formie owalnej lub okrągłej. W pośpiechu zaokrągla się wszystkie miejsca, ponieważ trudno a nawet niemożliwe jest rozeznać się w arkuszu, na którym zakreślenia byłyby uwidocznione ząbkowato, zygzakowato lub kątowo. Zakreślenia takie wpadałyby jedne na drugie.

Narzucenie nakreślania ołówkiem daje nam możność osiągnięcia równego tłoku. Dokładny tłok można otrzymać również przez równoczesne podkładanie drobnych miejsc, nie zakreślając ołówkiem zaraz. Metoda ta jest trudniejszą, wymaga bowiem staranniejszego i dokładniejszego orjentowania się. Trzeba też przytem większej uwagi aniżeli przy nakreślaniu ołówkiem, gdyż z powodu postępującego przyrządzenia gubi się przejrzystość tłoku. Dlatego też metoda ta często zawodzi i uważaną jest za niemożliwą do przeprowadzenia. Kto ją jednak opanuje, ten zyska wiele czasu.

Jeszcze coś z praktyki, co ma bezpośredni związek ze sztuką przyrządzania: szpice (spiesse). Wciąż jeszcze zdarza się forma, która drukować się nie da bez szpiców. Nie są to formy jednego rodzaju. Są to raczej formy różnego układu, co doprowadza do wniosku, że szpice powstają nietylko z powodu niedbałości składacza, składają się na to i inne powody. Szpice wychodzą też z powodu nieumiętnego przyrządzenia formy przez maszynistę.

Czasem sam przyrząd ponosi winę tworzenia się szpiców, choćby układ sam był bez zarzutu (Naturalnie, że i maszyna odgrywa tu rolę, jednak wpływ maszyny na tworzenie się szpiców nie jest tak wielki, jak wina wadliwego przyrządzenia). O ile forma jest przyrządzona z równym tłokiem i słabym, wtedy szpice stanowczo się nie tworzą. Z uwagi na powyższy fakt, można nawet drukować bez szpiców układ, który pod względem justowania dużo pozostawia do życzenia, który zatem w innym wypadku powodowałby wielkie tworzenie się szpiców.

Przy przyrządzaniu potrzebne jest bystre i krytyczne oko oraz delikatne czucie. Dokładna znajomość maszyny i wyrachowane przewidywanie, muszą przytem dopomagać. Jest to sztuka drukarza maszynisty.

(„Der graph. Betrieb") Tłum. *L. Speidel*

Roczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Zapomogowego we Lwowie

odbyło się 12 czerwca 1929 r. w sali „Ogniska“. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu; 2. Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1928; 3. Sprawozdanie kasowe; 4. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi; 5. Wybory; 6. Wnioski Wydziału; 7. Wnioski i interpelacje członków.

Przewodniczy na Zgromadzeniu kol. Riedl, sekretarzuje kol. Rosiński.

Kol. Riedl otworzył Zgromadzenie jako powtórnie zwołane i zaznaczył, że uchwały zapadłe będą prawomocne.

Protokół z ostatniego Rocznego Walnego Zgromadzenia przyjęto, a do podpisania tegoż zaprosił przewodniczący kol. Telmanego Tomasza i Kowalskiego Leona.

Przewodniczący kol. Riedl zdaje sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1928: Stan członków z dniem 1 stycznia 1928 438; przystąpiło 15, wróciło z wojska 3, przyjechało 2. Stan członków z dniem 31 grudnia 1928 — 460. W roku sprawozdawczym (1928) zmarło 10 kolegów: Donn Maks 31 grudnia 1927 r., Benrad Adam 10 stycznia 1928 r., Zgodziński Zygmunt 9 marca, Wagner Stanisław 24 marca, Trompeter Stanisław 26 kwietnia, Syrotiuk Włodzimierz 12 maja, Lubelski Karol 14 września, Pawlikowski Walenty 27 września, Moczarski Marceli 9 października, Huzar Jan 7 grudnia. Cześć Ich pamięci!

Wydział odbył w ciągu roku 3 posiedzenia i 35 posiedzeń ścisłego Zarządu. Wpłynęło podań 87, przychylnie załatwiono 82, odmówiono 5, z powodów regulaminowych. — Wydział udzielił wsparcia w 82 wypadkach, a mianowicie: bezkondycyjnym w 23 wyp., chorym w 10 wyp., w słabości w rodzinie w 2 wyp., śmierć w rodzinie w 2 wyp., odprawy pośmiertne w 10 wyp., inwalidom w 4 wyp., ćwiczenia wojskowe w 4 wyp., podróżnym w 3 wyp., wdowom i sierotom w 24 wyp. — Na Gwiazdkę dla 22 sierót po drukarzach wypłacono 220 zł.

Sprawozdanie Wydziału bez dyskusji przyjęto do wiadomości.

Skarbnik Stowarzyszenia zapomogowego kol. Parandowski odczytał sprawozdanie kasowe za rok 1928. W przychodach było 5.347 zł. 87 gr., w wydatkach 3.943 zł. Pozostałość na rok 1929 1.404 zł. 87 gr. — Nad sprawozdaniem kasowem nie było dyskusji, a na wniosek kol. Winiarskiego, członka komisji kontrolującej uchwalono ustępującemu Wydziałowi i skarbnikowi absolutorjum.

Na wniosek kol. Krzyżanowskiego wybrano dotychczasowy Wydział przez aklamację: Riedl, przew.; Garliński, zast. przew.; Rosiński, sekretarz; Parandowski, skarbnik; członkowie Wydziału: Bernaś, Maciak, Kiczor, Filipowski; zastępcy: Schultz Ludwik, Musij Jan; członkowie komisji kontrolującej: Kochanowski Jan, Budzicki Antoni, Winiarski Br.

Na wniosek kol. Kowalskiego Leona poruczono nowemu Wydziałowi odnieść się do Wydziału „Ogniska“ o podwyższenie wkładki do Stowarzyszenia Zapomogowego o 10 gr. od członka.

Na tem zamknął przewodniczący porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, dziękując za przybycie.

Roczne Walne Zgromadzenie Kasy Udziałowej Drukarzy we Lwowie

odbyło się w czwartek, dnia 27 czerwca 1929 o godz. 7 wiecz. w sali „Ogniska“. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ost. Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1928, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcji absolutorjum, 4) Zatwierdzenie wyboru 6 członków Dyrekcji oraz 12 członków Rady Nadzorczej na okres 3-letni, 5) Wnioski i interpelacje.

Wobec tego, że przewodniczący Kasy Udziałowej kol. W. Kubicki obłożnie chory, zgromadzeni wybrali przewodniczącym obrad kol. P. Buniaka. Sekretarzował kol. A. Bober.

Po zagajeniu Zgromadzenia przez przewodniczącego obrad i uczczeniu pamięci zmarłych członków (A. Benrada, W. Pawlikowskiego, b. przewodniczącego Kasy, St. Schubertha, H. Poręby, J. Huzara), przystąpiono do porządku dziennego.

Ad 1. Odczytany protokół przyjęto do wiadomości, a podpisali go kol. T. Kostecki i Br. Winiarski.

Ad 2. Sprawozdanie z czynności zdał kol. G. Krzyształowicz, pojaśniając równocześnie niektóre rubryki drukowanego i rozesłanego członkom sprawozdania. Ogólny obrót wynosił w roku sprawozdawczym 214.530·78 zł. Czysty zysk 766·06 zł. Członków z końcem roku było 121. — W dyskusji zabierało głos szereg kolegów, poczem sprawozdanie przyjęto do wiadomości jednogłośnie.

Ad 3. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za okres sprawozdawczy.

4. Zatwierdzono wybór 6 członków Dyrekcji oraz 12 członków Rady Nadzorczej na okres 3-letni.

Ad 5. Przy wnioskach i interpelacjach poruszono wiele spraw, m. i. przyjęto wnioski o rozszerzenie agend Kasy na personal pomocniczy i introligatorów oraz żon kolegów, uregulowanie spraw inwalidów i t. p. Wszystkie te wnioski uchwalono oddać do rozpatrzenia względnie załatwienia Dyrekcji i Radzie Nadzorczej.

Zamykając Zgromadzenie, przewodniczący poddał myśl zlania się obu naszych kas, t. j. Kasy „Pomoc“ i Kasy „Udziałowej“.

PROTOKOŁY Z POSIEDZEŃ

Lwów. [Protokół z posiedzenia starego i nowego Wydziału „Ogniska“, odbytego dnia 11. VI. 1929.] Przewodniczy kol. Kusyk A., sekretarzuje kol. Kwaśniewski St. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu; 2. Ukonstytuowanie się Wydziału; 3. Sprawy bieżące; 4. Wnioski. — Protokół przyjęto ze zmianą kol. Schultza L.

Wydział ukonstytuował się następująco: kierownikiem Biura Pracy wybrano kol. Kwaśniewskiego St., zastępcą sekretarza i kierownika Biura Pracy kol. Martyna A. Zastępcą skarbnika wybrano kol. Panasa Al. Kierownikiem Komisji Mężów Zaufania kol. Buniaka P., któremu poruczono po ferjach zająć się zreorganizowaniem tejże Komisji. Komitet Biura Pośrednictwa Pracy kol.: Preisler, Niemczewski, Benrad G. Do Zarządu Uniwersytetu Ludowego delegowano kol. Schultza Klemensa. Delegatem do Sekcji Personalu Pomocniczego wybrano kol. Garlińskiego L., zaś instruktorem kol. Maćkówkę. Komitet redakcyjny czasopisma „Ognisko“ kol.: Bober A., Buniak P., Kusyk A., Moszyński Z., Telmany T.

Po ukonstytuowaniu się Wydziału, kol. przew. dziękując wszystkim kolegom starego Wydziału za współpracę, przystępuje do spraw bieżących. — Przyjęto do Stow. i Związku bez wpisu: Marjana Wielgosza, ur. 8. XII. 1909 we Lwowie, wpisanego na składacza 8. VI. 1929 w drukarni „Polskiej“ oraz Romana Teliczkę, ur. 10. II. 1907 we Lwowie, wypisanego na składacza 25. V. 1929 w drukarni Zakł. Nar. im. Ossolińckich (E. Winiarza). — Odmówiono prośbie kol. J. Kaliksteina, członka Związku o przyjęcie do „Ogniska“. Załatwiono odmownie prośbę kol. Jarosława Zielińskiego z Kołomyi o przyjęcie do Związku. — Nie przyjęto do Stow. St. W. Szyjkowskiego, ponieważ pracuje w zakładzie niecennikowym. — Przyjęto do Stow. jako nowego członka za wpisem kol. Włodzimierza Dozorcowa. — W sprawie ubezpieczeń inwalidów w Kasie Chorych daje wyjaśnienie kol. Kusyk. — Pismo zbiorowe kol. pracujących w drukarni „Sztuka“ przekazano sądowi polubownemu. — Odmówiono prośbie Zw. Zaw. Garbarzy, w sprawie subwencji na stworzenie orkiestry. — Pismo kol. Łakoty Ludwika załatwiono z tem, że zapomogę nadzwyczajną przyznano do końca czerwca b. r. po którym to terminie powinien zgłosić się na listę na miejscu. — Wstrzymano zapomogę nadzwyczajną kol. Korczyńskiemu Franciszkowi. — Przyjęto do wiadomości umowę zawartą między Zakł. Nar. im. Ossolińskich a Stow. „Ognisko“ w sprawie przyjęcia na dopełniającą naukę w dziale maszynowym kol. Salika Bronisława. — Kol. Benrad apeluje, żeby delegat do Sekcji Person. Pom. postarał się przeszkolić kilku stereotyperów, którzyby mogli pracować na zastępstwach. Kol. Kusyk wyjaśnia, że już swego czasu wszczęta była w tym kierunku akcja i w najbliższej przyszłości zostanie wznowiona. — Na interpelację kol. Riedla w sprawie malwersacji w Filji stanisławowskiej, wyjaśnia kol. przewodn., że sprawa jest w prokuratorji stanisławowskiej i należy wyczekać wyniku śledztwa. — Polecono bibljotekarzowi kol. Schulcowi Kl. po uzupełnieniu, oddać katalog biblioteki do druku. — Kol. Winiarski zawiadamia, że Chór z okazji zakończenia sezonu i imienin dyrygenta urządza w sobotę 15 czerwca komers koleżeński, na który zaprasza członków Wydziału. — Uchwalono każdemu podróżnemu wypłacić z funduszu lokalnego 10 zł.

Lwów. [Protokół z posiedzenia Wydziału Głównego „Ogniska“, odbytego dnia 4 lipca 1929.] Przewodniczy kol. L. Garliński, sekretarzuje kol. St. Kwaśniewski. — Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości. — Skarbnik kol. M. Pietruszka zdał sprawozdanie rachunkowe za I półrocze, które przyjęto do wiadomości. — Kol. Garliński zdał sprawozdanie z przebiegu jubileuszu 70 letniej pracy zawodowej i 50-letniej pracy dyrektorskiej kol. Albina Todschindlera. — Przyjęci do Stowarzyszenia (i do Związku): Lewicki Leon, składacz, wypisany w drukarni A. Goldmana 29 czerwca 1929, bez wpisu: Poliszczuk Leon, składacz, wysiedlony z Czechosłowacji, obecnie pracuje w Stanisławowie, za wpisem. — Powrócił do Lwowa, wysiedlony z Rumunji, Mytar Jan, dawny członek „Ogniska“ i Związku. — Nie przyjęty na razie do Stowarzyszenia z powodu, iż pozostaje w drukarni niecennikowej, Łotocki Roman, wypisany 1 maja 1929. — Przyjęcie Antonika Kazimierza, składacza, przebywającego w Stanisławowie, narazie odłożono, wpisując go natomiast na listę bezkondycyjnych. — Otrzymali zapomogę dla chorych pozostających poza Lwowem: Kuciel Marjan (Iwonicz) 4 tyg., Wilder Ludwik (Iwonicz) 3 tyg., Majcher Marjan (Iwonicz) 6 tyg., Łeśków Michał, z Żółkwi (Worochta) 4 tyg., Benrad Gabrjel (Piszczany) 4 tyg., Majewski Juljan (Mikuliczyn) 4 tyg., Laszkiewicz Piotr 3 tyg.; ze Stanisławowa: Elian Eugeniusz (Delatyn) 4 tyg., Stopczyński Władysław (Dobrowlany) 4 tyg., Szczudłowski Władysław (Fitków) 3 tyg., Kiczak Jakób (Dora) 4 tyg., Baściak Józef 4 tyg. Wszyscy ci koledzy otrzymają powyższą zapomogę dopiero po wykorzystaniu urlopu ustawowego. — Zwolnieni od płacenia wkładek za czas leczenia na koszt własny: Foerster Karol 2 tyg., Goldman Józef 2 tyg., Stetkiewicz Miron (Stanisławów) 3 tyg. — Przedłużono zapomogę nadzwyczajną Konecznemu Leonowi (Stanisławów) 4 tyg. — Nie udzielono ryczałtowej zapomogi Peczenikowi Seligowi (Złoczów), wyjeżdżającemu do Kuby. — Omawiano sprawy inwalidów. — Wpływy: Pismo kol. Paszka (Stanisławów) w sprawie ulotki na zgromadzeniu „Ogniska“ we Lwowie, odczytano i oddano go redakcji „Ogniska“. — Odczytano list z filji przemyskiej o ogólnem położeniu tamże. Inspektorat Pracy zawiadamia, że Związek nasz zapisano w Inspektoracie pod l. 135 tut. rejestru Związków zawodowych. Główny Urząd statystyczny zawiadamia, że posiedzenia komisji drożyźnianej z powodu braku quorum nie doszły do skutku. — „Zażalenie nieważności“ kol. Wassermana i tow. oddano Sądowi polubownemu. — Kol. Łakota Ludwik (Bydgoszcz) zawiadamia o gotowości przyjazdu do Lwowa każdej chwili. — Odnowiono uchwałę, że każdy nowowypisany członek przy przyjęciu otrzymuje obowiązkowo książkę: „Historja drukarń i stowarzyszeń drukarskich we Lwowie“, spłacając ją w 5 ratach tygodniowych. Uchwała ta odnosi się do wszystkich wypisańców od r. 1926 począwszy. — Ze względu na cały szereg aktualnych spraw, uchwalono Nr. 7 „Ogniska“ wydać w zwiększonym formacie. — Omówiono szereg spraw administracyjnych.

Lwów. [Posiedzenie Sekcji Personalu pomocniczego 16. VI. 1929.] Nieobecni: Langerówna, Kluk. Protokół odczytany przyjęto. — Na interpelację tow. Ziemiałkowskiej w sprawie objęcia kondycji przez tow. Horodyską, tow. L. Grabowska daje wyjaśnienie, że zmuszona była zaraz posłać do kondycji, a nikogo na razie innego nie było. — Listę bezkondycyjnych pobierających zasiłek odczytaną, przyjęto bez zmiany. — Tow. Klimas Katarzyna została przyjęta na listę bezkondycyjnych bez zapomogi. — Podanie tow. Lewickiej odłożono do czasu osobistego przesłuchania. — Holinata Zofja i Bogusz Aniela otrzymały zasiłek dla bezrobotnych po 10·50 tygodniowo z nadzwyczajnego opodatkowania. — Tow. Halejównej odmówiono wyższą zapomogę. — Polecono kierowniczce Biura po-

średnictwa pracy, by ściśle trzymała się regulaminu i uchwał Zarządu. — Na robotniczą Kolonję wakacyjną uchwalono 50 zł. — Piotrowskiej Stanisławie udzielono nagany za ujemne wyrażanie się o organizacji.

Lwów. [Protokół z posiedzenia Wydziału Związku Introligatorów, odbytego dnia 15 maja 1929.] Przewodniczy kol. Drewniak, sekretarzuje kol. Nowakowski. — 1. Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości; 2. Sprawę zorganizowania robotników i robotnic introligatorskich, stojących poza ramami organizacji, zreferował kol. Drewniak. W tej sprawie wydano odpowiednią odezwę, wzywającą na zgromadzenie agitacyjne na dzień 19 maja b. r. W dyskusji nad tą sprawę zabierało głos wielu kolegów, poczem wybrano komisję agitacyjną, do której weszli kol: Drewniak, Gołębiowski, Dołhan, Nowakowski, Mazurkiewicz i Bukajłówna; 3. Kol. Drewniak przedstawia sprawę prowadzenia księgowości, kontowania księgi głównej i t. p.; kol. Gołębiowski ma zredagować legitymacje i upomnienia dla członków, zalegających z wkładkami; 4. Podania: Kol. Karówna Aniela prosi o nadzw. zapomogę, uchwalono; kol Düll Marjan wniósł podanie o przyjęcie go do organizacji, uchwalono przyjąć go za wpisem. Równocześnie wniósł podanie o odprawę pośm. ś. p. Düllówny, uchwalono zwrócić mu koszta pogrzebowe, po przedłożeniu udokumentowanych rachunków. — Koniec posiedzenia o godz. 8·45 wiecz.

Lwów. [Protokół z posiedzenia Wydziału Związku Introligatorów, odbytego dnia 6 czerwca 1929.] Przewodniczy kol. Drewniak, sekretarzuje kol. Nowakowski. — 1 Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości. 2. Sprawa statutu: kol. Drewniak przedstawia sprawę zmiany statutu, poczem kol Nowakowski odczytał zmieniony statut. Po dyskusji, uchwalono zwołać Nadzw. Walne Zgromadzenie na dzień 23 czerwca b. r celem zatwierdzenia statutu. 3. Sprawa zasiłków: Kol. Drewniak przedstawił wykaz funduszów; wobec obliczeń, nie będzie można podnieść zapomóg. Po przeprowadzonej dyskusji, uchwalono sprawę tę poddać Walnemu Zgromadzeniu. 4. Sprawy kasowe: uchwalono, że w kasie podręcznej powinno się znajdować najwyżej 200 zł., a nadwyżkę należy lokować na książeczkę oszczędności. Ażeby odciążyć od zbytniej pracy kasjera, uchwalono nadać kol. Mazurkiewicz funkcję poborczyni. 5. Podania: Kol. Tomaszewski Mikołaj wnosi podanie o udzielenie zapomogi nadzwyczajnej; uchwalono wypłacić jednorazowo 50 zł. Kol. Czernichówna wnosi podanie o zapomogę nadzwyczajną, uchwalono. Przyjęto do organizacji: kol. Safala, z nadpłaceniem zaległych wkładek; kol. Kurkiewicz za wpisem; kol. Chlippową. Na podanie organizacji garbarzy uchwalono wypłacić 10 zł. — Na Zgromadzenie Tow. Uniwersytetu Ludowego wydelegowano kol. Nowakowskiego.

Przemyśl. [Protokół z posiedzenia Wydziału Filji „Ogniska“ (Zarządu Związku), odbytego w dniu 5. VI. 1929.] Obecni wszyscy członkowie Zarządu. — Przew. kol. Mikruta, sekret. kol. Baran. — Kol. przewodniczący zawiadamia, że zwołał posiedzenie na skutek nadeszłego pisma z Zarządu Gł. we Lwowie. Pismo Zarządu Gł. odczytano i przyjęto do wiadomości. — Wstrzymano zapomogę kol. Nowakowi J., z powodu, iż stwierdzonem zostało, że tenże pobiera pensję emerytalną w kwocie zł. 239 45 miesięcznie, nie odmawiając temuż koledze praw, być zarejestrowanym na liście bezkondycyjnych. — Kol. Kłosowskiemu M., który pomimo polecenia męża zaufania, ażeby wstrzymał się do poniedziałku w Stanisławowie celem możliwego objęcia kondycji, samowolnie wyjechał wcześniej do Przemyśla, wstrzymano zapomogę na przeciąg jednego tygodnia. — Kol. kawalerom uchwalono wypłacać zapomogę nadzw. aż do nadejścia książek podróżnych. — Przyjęto z dniem 1. VI. 1929 w rejestr członków Stow. Drukarzy „Ognisko“ i Związku Zaw kol. Bartnickiego Stanisława, ur. w Żurawicy 13. XI. 1908, wypisanego 30. III. 1929 w drukarni p. Styfiego. — Po załatwieniu drobnych spraw lokalnych zamknął kol. przew. o godz. 9 wieczór posiedzenie.

KOLEDZY!
Czytajcie i rozpowszechniajcie
PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ!

BIBLJOGRAFJA

Pamiętnik III Zjazdu Bibljofilów Polskich we Lwowie 26. V. — 29. V. 1928 roku. Pod redakcją Kazimierza Hartleba. Wydało Towarzystwo Miłośników Książki we Lwowie. Wytłoczono w kwietniu 1929 roku u Artura Goldmana we Lwowie 670 numerowanych egzemplarzy, z czego 70 egzemplarzy na oryginalnym japońskim papierze czerpanym, 600 egzemplarzy na matowym papierze bezdrzewnym. Str. 190, małe 4°.

Na treść tej pracy składają się referaty, wygłoszone na III Zjeździe Bibljofilów we Lwowie roku ubiegłego, poprzedzone artykułami Aleksandra Semkowicza o Organizacji Zjazdu i Mieczysława Opałka o przebiegu uroczystości i obrad zjazdowych. Pamiętnik zawiera również szereg ilustracyj drukowanych na papierze kredowym.

Właściciele rękopisów i starodruków zbiorów wielkopolskich Z. Czarneckiego, mieszczących się obecnie w „Baworovianum“ we Lwowie. Opracował Rudolf Kotula. Lwów, 1929. Wydano sumptem Fundacji W. Baworowskiego z ofiarnem i szczodrem przyczynieniem się Artura Goldmana, drukarza we Lwowie. Odbito w maju 1929 r. w oficynie Artura Goldmana 550 numerowanych egzemplarzy, z czego 50 na oryginalnym kremowym japońskim papierze czerpanym, 500 na bezdrzewnym argentyńskim papierze żeberkowym, z 21 planszami na papierze kredowym. Dla uczestników IV Zjazdu Bibljofilów Polskich w Poznaniu przeznaczono 100 egzemplarzy. Składał Zygmunt Kiełbusiewicz, łamał Karol Foerster, tłoczył Jan Haubrich. Str. 142, małe 4°.

Kazimierz Hartleb: Działalność kulturalna biskupa-dyplomaty Erazma Ciołka. Lwów, 1929. Nakładem Towarzystwa Miłośników Książki we Lwowie. Drukiem Artura Goldmana. Str. 156, 16°. Z 5 rycinami.

Dwie ostatnie prace dedykowane IV Zjazdowi Bibljofilów Polskich w Poznaniu.

Notując w rubryce niniejszej nadesłane nam prace, czynimy to z dwóch przyczyn: 1) Jako pracownicy graficzni cenimy każde dzieło, traktujące o kulturze książki czy drukach, 2) Zwracamy uwagę na jego wykonanie i zewnętrzny wygląd.

Pierwsze cytowane dzieło: „Pamiętnik III Zjazdu Bibljofilów“ interesuje nas niezwyczajnie. Tu bowiem we Lwowie rok temu odbyły się Zjazdy tak Bibljofilów, jakoteż i Bibljotekarzy — tych pracowników książkowych, śledzących za rozwojem książki od czasów najdawniejszych i wskazujących jej wytyczne na okres dalszy. Czytając referaty III Zjazdu, opisy uroczystości, wystawy książki i grafiki lwowskiej — uprzytomniamy sobie ten ogrom pracy, włożony w kulturę drukarstwa lwowskiego od czasów najdawniejszych, bo jeszcze od Iwana Fedorowicza, pierwszego drukarza lwowskiego. Zjazdowi III poświęciliśmy w „Ognisku“ rok temu sporo miejsca, odwdzięczając się tym szlachetnym i pracowitym „molom książkowym“.

Czytając czy przeglądając prace, traktujące o kulturze książki, zapomina się mimowoli o oficynach, w których jest ona drukowaną, o niehigjenicznych, zabójczych wprost dla drukarza pracowniach, wreszcie o jego niedostatecznych zarobkach i niepewności jutra.

Prace cytowane wykonała oficyna Artura Goldmana. Wykonanie techniczne doskonałe pod każdym względem. Włożono w nie dużo starania i trudu. Oficyna A. Goldmana w ostatnich czasach swą pracą wybija się na jedno z pierwszorzędnych miejsc nie tylko drukarstwa lwowskiego. Jej wybrane twory nietylko nie ustępują, lecz niekiedy przewyższają dzieła zagraniczne. Przyjemnie jest wziąć w rękę to lub owo dzieło, wykonane w tej oficynie. Na Wystawie poznańskiej w dziale graficznym oficyna Goldmana pracami swemi zwraca powszechną uwagę.

Sprawozdanie Komisji Centralnej Związków Zawodowych z działalności i stanu Związków Zawodowych w Polsce w latach 1925—1928. Str. 402, 16. 54 tablic statystycznych, 11 wykresów i 24 ilustracji w tekscie. Warszawa, 1929. Odbito w drukarni „Robotnika“. Nakładem K. C. Z. Z., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Sprawozdanie Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego w Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1927—1928. Kraków, 1929. Z Drukarni Ludowej, pod zarządem H. Schiffa. Str. 32, 16°.

„НОВІ ШЛЯХИ“, літературно-науковий, мистецький і громадський місячник, виходить під редакцією Антона Крушельницького. — Книжка 1 (травень) і 2 (червень). Львів, 1929. З друкарні Наукового Товариства ім. Шевченка. Адреса редакції й адміністрації: Львів, вул. Піскова ч. 40. Ціна книжки 3·20 зол.

„Technika Graficzna“ Nr. 3, 1929, Rok III. Treść: Melchior Nering, pierwszy drukarz poznański; Zwyżka cła na zagraniczne farby graficzne; Co nam opowiada kamień litograficzny; Powszechna Wystawa Krajowa; Z praktyki składacza maszynkowego; Ilustracja w reklamie; Maszyny do składania i ich wynalazcy (chronologiczne zestawienie); Rozmaitości; Dział języka polskiego.

„Technika Graficzna“ z numerem każdym udoskonala się. Jak widzimy z podanej treści, dobór artykułów ciekawy. Redakcja bez zarzutu, wykonanie techniczne znacznie lepsze od numerów poprzednich.

Daleko jeszcze „Technice Graficznej“ do takiej doskonałości, jak n. p. niemieckie czasopismo „Der graphische Betrieb“, lub chociażby do dawnej warszawskiej „Grafiki Polskiej“, jednak postęp widoczny.

Polecamy to wydawnictwo naszym kolegom. Adres redakcji i administracji: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 18.

Polska Gazeta Introligatorska, Nr. 5, Maj 1929, Rok II. Numer poświęcony Powszechnej Wystawie Krajowej oraz IV Zjazdowi Bibljofilów i II Zjazdowi Bibljotekarzy Polskich w Poznaniu.

Na treść numeru składają się następujące artykuły: Introligatorstwo a Powsz. Wystawa Krajowa; IV Zjazd Bibljofilów i II Zjazd Bibljotekarzy Polskich w Poznaniu: T. Pietrykowski: Z historji formatu i oprawy książki: Aleksander Semkowicz: O tradycji zawodowej; Esha: Skóra introligatorska; Zagadnienie artyzmu w oprawie książki; J. C.: Nieco o terminatorach; Z praktyki dla praktyki; Rozmaitości; Z życia Towarzystw.

Prócz artykułów zawodowych, ciekawy dla nas artykuł p. A. Semkowicza, mistrza introligatorskiego we Lwowie. W wspomnieniach swych przypomina nam on szereg typów introligatorów lwowskich, jak Aleksandra Getritza, Klemensa Fedunia, Michała Sembratowicza i innych, dziś już nieżyjących, jednak znanych jeszcze średniemu pokoleniu. Były to typy jak na ówczesne czasy oryginalne: trzymali się hardo, jak na przedstawicieli kunsztu introligatorskiego wypadało. Wiecznie swadzili się z przedstawicielami kunsztu drukarskiego, uważając, i słusznie, że książka bez introligatora nic nie warta, chociażby Bóg wie jakie mądrości zawierała i jak pięknie nie byłaby wydrukowaną. Swadzili się i z personalem swym, ażeby później pogodzić się — gdzieś „pod słoniem“ czy w jakimś innym szyneczku. Czasy były naprawdę „patjarchalne“, bo wyzysk robotnika panował ten sam, co i dzisiaj, tylko w zmienionej nieco formie. Artykuł p. Semkowicza czyta lwowski czytelnik naprawdę z zajęciem. *pb.*

KRONIKA

Przewodniczący kol. A. Kusyk wyjechał na kilka tygodni celem poratowania zdrowia. Wszelką więc korespondencję adresować należy nie pod jego adresem, lecz wprost do „Ogniska“.

Z działalności Towarzystwa Szkoły Grafiki. Dnia 2 lipca b. r. odbyło się w Miejskim Muzeum Przemysłowem posiedzenie Zarządu Towarzystwa Szkoły Grafiki i Przemysłu Graficznego. W posiedzeniu wzięli udział p. Tadeusz Höfflinger, p. Michał Lityński, p. Henryk Cieśla, wizytator Kuratorjum L. O. S. p. Harnung, dyr. K. Figwer, a z ramienia „Ogniska“ kol. Leon Garliński i Leon Kowalski. P. radca Lityński zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu. Na utrzymanie Szkoły przyczynił się Magistrat subwencją w kwocie 3.000 zł., a „Ognisko“ drukarzy 500 zł. Wydatki wynosiły 1.336 zł. P. kustosz H. Cieśla zdał sprawozdanie z odbytych wykładów, a mianowicie wykładano: Okładka tytułowa; Inserat:

teorja i praktyka; Prospekty; Tytuły; rozpisano również konkurs wewnętrzny na okładkę książkową Wykłady podzielone były na działy: akcydensowy, maszynowy, papierniczy. Dyr. K. Figwer wykładał o monotypie, o wyrobie papieru i o galwanoplastyce. Odbywały się również pogadanki z rozmaitych działów drukarskich. Urządzono 5 wycieczek naukowych, a mianowicie do Bibljoteki Zakładu Nauk. im Ossolińskich, gdzie oglądano stare rękopisy i druki; do zakładu cynkograficznego „Heljos"; do fabryki kopert; do odlewni walców i fabryki farby Perlmuttera. Udział słuchaczy był zawsze liczny. Szkoła posiada różne eksponaty, m. i. farby drukarskie fabryki z Hannoweru (160 rodzai). Uchwalono zakupić maszynę systemu „Phönix" dla celów doświadczalnych.

Chór Drukarzy Lwowskich urządził w sobotę, dnia 15 czerwca br. o godz. 8 w sali „Ogniska" z okazji zakończenia sezonu i imienin swego dyrygenta dyr. Ant. Kinalskiego tradycyjne zebranie, połączone z komersem. Na zebranie to jawili się prócz dyr. Kinalskiego i zespołu Chóru zaproszeni goście i grono kolegów z rodzinami. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem kantaty w cześć dyrygenta i przemówieniem przewodniczącego Chóru kol. Br. Winiarskiego, który, zamykając sezon, oddał cześć pracy zasłużonemu długoletniemu dyrygentowi i duszy Chóru dyr. Kinalskiemu. Odśpiewano szereg pieśni polskich i ukraińskich pod batutą samego solenizanta a przy akompanjamencie fortepianowym prof. Abratowskiego. W czasie komersu przemawiało kilku kolegów. Imieniem Wydziału „Ogniska" przemówił kol. P. Buniak, podnosząc z uznaniem działalność Chóru pod kierownictwem dyr. Kinalskiego, dalej kol. Ludwik Schultz i inni. Przy otwartej scenie odśpiewali kol. Kisiel Z. i Romański kilka solowych utworów, kol. Frączek wygłosił monologi, zaś kol. Schultz L. bawił obecnych „magicznemi" sztukami. Wieczór wśród panującej na sali pieśni przeszedł bardzo mile i był bodźcem dla „starych", „żelaznych" chórzystów do pracy w następnym sezonie.

Kol. Franciszek Mikruta, długoletni przewodniczący Filji „Ogniska" i jeden z wybitniejszych pracowników na gruncie społecznym w Przemyślu, ostatnio przeszedł na klinice lwowskiej ciężką operację oczną. Życzymy kol. Mikrucie, ażeby jak najrychlej zupełnie powrócił do zdrowia i nadal oddawał swą bardzo wydatną pracę tak dla organizacji naszej jak i dla dobra całego proletarjatu.

W dzień jubileuszu... Pewien kolega w Przemyślu, pracujący w pewnej solidnej, jak dotychczas, oficynie przez przeciąg 25 lat — na sam swój jubileusz dostał... kartkę wymówienia. Właściciel drukarni, naturalnie, podziękował mu za tyloletnią pracę, a wymówienie swe motywował brakiem pracy. Przypuszczamy, że tak fatalnie złożyło się; ale nie przypuszczamy, ażeby jubilat, kiedy konjuktura polepszy się, nie stanął jako pierwszy na swem miejscu. Koledzy przemyscy uczcili pracę jubilata serdecznemi życzeniami, do których i my przyłączamy się.

Z życia litografów. Z „Pracownika Graficznego", organ Związku Lito- i Chemigrafów dowiadujemy się o życiu naszych kolegów, niedawno jeszcze członków naszego ogólnego Związku, dziś tworzących osobną organizację. Naturalnie, w pierwszym rzędzie zajmuje nas teren lwowski. Koledzy lito- i chemigrafi prowadzą od dłuższego czasu akcję, mającą na celu ograniczenie dopływu uczniów do swego zawodu. Do sprawy tej zaangażowano Magistrat, jako władzę przemysłową I-ej instancji, Inspektorat Pracy i Izbę przemysłowo-handlową. Magistrat wprawdzie zwrócił uwagę firmom, ażeby ilość uczniów w swych zakładach uregulowały na podstawie umowy ze Związkiem z r. 1921, lecz takie załatwienie sprawy nie może zadowolić pracujących, którzy zapowiadają dalszą energiczną akcję w kierunku poprawy anormalnych stosunków. Ze sprawozdania kasowego Okręgu lwowskiego za r. 1928 dowiadujemy się, że Okręg w swych wpływach miał 8.335·66 zł., z czego z samych wkładek wpłynęło 4.608 zł. Większe wypłaty były w czasie strajku, mianowicie 2.748·28 zł. wydano na zapomogi strajkowe. Życie towarzyskie płynie w całej pełni: założono koło mandolinistów, klub kręglarzy itp. Lokal Okręgu mieści się przy ul. Rutowskiego l. 11. — W dniach 29 i 30 czerwca br. odbył się w Warszawie III Zjazd Litografów, Chemigrafów i pokr. zaw. Na Zjeździe tym były omawiane sprawy dużej wagi, jak: cennik ogólno krajowy, sprawa uczniów, sprawa zapomóg dla rezerwistów wojskowych, wybór delegata na Kongres międzynarodowy Litografów w Pradze, zmiana statutu i regulaminów itp.

Ze Stanisławowa. Na dorocznem Walnem Zgromadzeniu „Ogniśka" we Lwowie dnia 26 maju b. r. pojawiła się na sali ulotka, pochodząca rzekomo od ogółu kol. stanisławowskich, a w której anonimowy autor (czy autorzy) w sposób nieetyczny, nielicujący z powagą zorganizowanego kolegi napadł na kol. St. Paszka. Jaką wartość miały „argumenty" autora ulotki i jaką bronią on wojował, świadczy pismo Miejscowej Rady Klasowych Związków Zawodowych i Miejsc. Komitetu P. P. S. w Stanisławowie, przesłane nam dnia 18 czerwca br. Pismo to brzmi: „W imieniu Miejscowej Rady Klasowych Związków Zawodowych oraz Miejscowego Komitetu P. P. S. w Stanisławowie — odnośnie do ulotki rozrzuconej na Rocznem Walnem Zgromadzeniu „Ogniska" we Lwowie dnia 26 maja br. — niniejszem prostujemy, co następuje: Nieprawdą jest, jakoby tow. Paszek Stanisław kiedykolwiek na posiedzeniach Miejsc. Rady Klas Związków Zawod. i Miejsc. Komitetu P. P. S. towarzyszy drukarzy szkalował, natomiast prawdą jest, że Miejsc. Komitet P. P. S. delegował do Komisji wyborczej litylko członków P. P. S. a wobec tego, że z pomiędzy członków Filji Związku Drukarzy nikt do P. P. S. nie należał, nie mógł być zatem ani w r. 1922 ani w r. 1928 powołanym do Komisji wyborczej. Nieprawdą jest, jakoby tow. Paszek Stanisław samorzutnie znalazł się na liście kandydatów na delegatów do Rady Pow. Kasy Chorych w Stanisławowie, prawdą zaś jest, że nazwany wcale na liście umieszczony nie był, albowiem mimo wyboru go z łona Miejsc. Komitetu P. P. S. mandatu nie przyjął. — Za Miejsc. Radę Klasowych Związków Zawodowych oraz za Miejscowy Komitet P. P. S.: Szałaśny Jan, przewodnicz., Kliś Stanisław, sekretarz". — W związku z powyższą sprawą otrzymaliśmy od kol. Paszka obszerne pismo, w którem on również prostuje „argumenty" ulotki. Ze względu jednak na szczupłe ramy „Ogniska" pisma tego nie umieszczamy, a to tembardziej, że nie wypada polemizować z.. wiatrakiem.

Pismo z podróży. Kol. Paweł Muzyka, składacz, który dnia 20 maja br. udał się w podróż, nadesłał nam z Wrocławia w Niemczech pismo z pozdrowieniami dla członków Wydziału i wszystkich kolegów. W piśmie tym kol. Muzyka m. i. podaje ostrzeżenie: „Kto z kolegów ma zamiar podróżować zagranicą, musi mieć wszystkie papiery w porządku i co najmniej 26 wkładek zapłaconych". Naturalnie. Przed udaniem się w podróż dany kolega musi być zaopatrzony w potrzebne dokumenty i ażeby miał prawo do zapomogi podróżnej, musi mieć wpłaconą potrzebną ilość wkładek, zatwierdzonych regulaminem związkowym. Obecnie kol. Muzyka przebywa w Mekce drukarzy — Lipsku.

Maszyny do składania w Poznaniu. Z „Informatora" dowiadujemy się, że w ubiegłym roku było w Poznaniu 56 maszyn do składania, w roku bieżącym jest ich 64, przybyło zatem 8; liczba pracowników wzrosła z 87 do 105, zatem o 18. Największą ilość maszyn wykazuje linotyp, bo 49, typograf 10, monotyp 4 tastry i 3 aparaty odlewnicze.

Z Czechosłowacji. W Pradze czeskiej, podług najnowszego wykazu urzędu statystycznego wychodzi 1387 czasopism, z tej liczby 224 czasopism o politycznej a 1143 o niepolitycznej treści. Z czasopism politycznych jest 160 czeskich, 64 niemieckich, 9 rosyjskich, (zapewne t. zw. „karpatoruskich"), 6 madiarskich, 3 ukraińskich, 1 bułgarskie i 1 słowackie. Z niepolitycznych wychodzi w języku czeskim 1006, niemieckim 115, angielskim 7, madiarskim 4, esperanckim 4, rosyjskim 3, francuskim 2, indyjskim 1 i hiszpańskim 1. Od r. 1920 ilość czasopism podwoiła się.

Od administracji. Z numerem niniejszym wysyłamy prenumeratorom czeki pocztowe. Upraszamy o rychłe wyrównanie prenumeraty, która wynosi 4 zł rocznie. (Członkowie „Ogniska" otrzymają czasopismo bezpłatnie). O wszelkich zmianach adresów upraszamy natychmiast nas uwiadomić.

Założenie kamienia węgielnego pod budowę Domu Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych w Polsce Okręg Lwów, przy ul. Zadwórzańskiej, odbędzie się uroczyście dnia 7 lipca b. r. W uroczystości tej weźmie udział i nasz Związek, wysyłając swych delegatów.

Największa spółdziel. spożywców w świecie. Jest nią bezwątpienia Londyńska Spółdzielnia Spożywców (London Co-operative Society), której to liczba członków wynosi obecnie 336.366, a fundusze — 3,912.000 funtów szterl., czyli około 170 miljonów złotych. Obrót roczny spółdzielni wyniósł ogromną sumę 7,934.000 funt. szterl., czyli około 340 miljonów złotych.

MAŁY FEJLETON

Książeczka pokwitowań.

Mam pod ręką „Książeczkę pokwitowań", wydaną przez Związek Zawodowy Drukarzy i pokr. zaw. w Polsce.

Książeczka formatu 16⁰, 64 stron, wydana w trzech językach: polskim, niemieckim i francuskim. Zawiera: personalja, przepisy dla podróżujących, czyste karty na uwagi (zameldowanie - wymeldowanie), na pokwitowania zapomóg, wpłaconych wkładek i t. p.

Przeglądając ją — przypomina mi się dawna austrjacka Verbandsbuch, książeczka, z którą ongiś pół Europy przewędrowałem. Miłe i piękne to były czasy — chociaż czasami (c z a s a m i tylko!) i chłodne i głodne. Z książeczką tą, starannie chronioną w bocznej kieszeni marynarki, zapiętej na trzy guziki, wędrowało się od stacji do stacji płatniczej, od kraju do kraju, z państwa do państwa.

Była ona wprost czarodziejską: żandarm austrjacki czy niemiecki grzecznie salutowa., przeglądnąwszy pierwsze tylko karty; hotelarz dawał schronienie po bardzo zniżonej cenie, a nawet zadarmo; kasjer stacji płatniczej, przeglądnąwszy ilość przebytych dni, grzecznie się uśmiechał, wypłacał po 1·20 K, 1 M. lub 1 fr. dziennie i odsyłał do drugiego kasjera, który wypłacał ci znowu jakąś kwotę z funduszów lokalnych, kwotę większą nieraz od pobranej zapomogi związkowej; za okazaniem książeczki brać drukarska danej miejscowości, zebrana w kantynie czy „stammlokalu" fundowała jedną „wzmocnioną", większą pieczeń wieprzową z knedlami, wirginja i x kufli piwa; kelnereczka mile uśmiechała się do ciebie, kiedy opowiadałeś jej o swej Galicji, która, według jej pojęcia, leżała hen-hen gdzieś aż za górami kaukaskiemi.

A w dawnem imperjum rosyjskiem? Tam nie było wzajemności związkowej. Ale i tam, i to nie tylko w Warszawie, czy w Wilnie, ale w zimnym grodzie Piotra, czy w białokamiennej Moskwie, czy w słonecznym Kijowie za okazaniem książeczki otwierały się serca kolegów sypały się „viatyka", lała się „oczyszczona" i całe samowary czaju.

Piękne to były czasy, kiedy Książeczkę pokwitowań, wzbogaconą pieczęciami niezliczonych stacyj płatniczych i zapiskami w różnych językach oddawałeś z powrotem nieboszczykowi Paszkowiczowi, a on wybeształ cię, że po całorocznym użytku wracałeś mu ją — zasmarowaną i wymiętą...

Półfiret

KOMUNIKATY

W sprawach Biura Pośrednictwa Pracy zwracać się należy do kol. Kwaśniewskiego St. codziennie w godzinach od 11—12 przedpol. i od 6—7 wieczorem, a w niedzielę i święta od godz. 11—12.

Koledzy poborcy tak we Lwowie jak i na prowincji zechcą jak najrychlej przesłać należytość za „Pobudkę" Nr. 29, poświęconą IV Kongresowi Związków Zawodowych, kasjerowi „Ogniska". Kto jeszcze niema tego numeru, niech się zgłosi do „Ogniska". Cena 40 gr.

PRENUMERATA „OGNISKA" WYNOSI ROCZNIE: W KRAJU 4 ZŁ., ZA GRANICĄ 1 DOL. — CZŁONKOWIE „OGNISKA" OTRZYMUJĄ BEZPŁATNIE

WYDAJE STOWARZYSZ. DRUKARZY „OGNISKO" ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK Z DRUKARNI L. S. T. W., LWÓW, UL. SAPIEHY 77